

20 czerwca. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

(2 Krl 17,5-8.13-15a.18) Król asyryjski Salmanassar najechał cały kraj, przyszedł pod Samarię i oblegał ją przez trzy lata. W dziewiątym roku [panowania] Ozeasza król asyryjski zdobył Samarię i zabrał Izraelitów w niewolę do Asyrii, i przesiedlił ich do Chalach, nad Chabor - rzekę Gozanu, i do miast Medów. Stało się tak, bo Izraelici zgrzeszyli przeciwko Panu, Bogu swemu, który ich wyprowadził z Egiptu, spod ręki faraona, króla egipskiego. Cztili oni bogów obcych i naśladowali obyczaje ludów, które Pan wypędził przed Izraelitami, oraz królów izraelskich, których wybrali. Pan jednak ciągle ostrzegał Izraela i Judę przez wszystkich swoich proroków i wszystkich „widzących”, mówiąc: „Zawróćcie z waszych dróg grzesznych i przestrzegajcie poleceń moich i postanowień moich, według całego Prawa, które nadałem waszym przodkom i które przekazałem wam przez sługi moje – proroków. Lecz oni nie słuchali i twardym uczynili swój kark, jak kark ich przodków, którzy nie zawierzyli Panu, Bogu swojemu. Odrzucili przykazania Jego i przymierze, które zawarł z przodkami, oraz rozkazy, które im wydał. Wtedy Pan zapłonął gwałtownym gniewem przeciw Izraelowi i odrzucił go od swego oblicza. Pozostało tylko samo pokolenie Judy”.

(2 Krl 17,5-8.13-15a.18)

Król asyryjski Salmanassar najechał cały kraj, przyszedł pod Samarię i oblegał ją przez trzy lata. W dziewiątym roku [panowania] Ozeasza król asyryjski zdobył Samarię i zabrał Izraelitów w niewolę do Asyrii, i przesiedlił ich do Chalach, nad Chabor - rzekę Gozanu, i do miast

Medów. Stało się tak, bo Izraelici zgrzeszyli przeciwko Panu, Bogu swemu, który ich wyprowadził z Egiptu, spod ręki faraona, króla egipskiego. Czčili oni bogów obcych i naśladowali obyczaje ludów, które Pan wypędził przed Izraelitami, oraz królów izraelskich, których wybrali. Pan jednak ciągle ostrzegał Izraela i Judę przez wszystkich swoich proroków i wszystkich „widzących”, mówiąc: „Zawróćcie z waszych dróg grzesznych i przestrzegajcie poleceń moich i postanowień moich, według całego Prawa, które nadałem waszym przodkom i które przekazałem wam przez sługi moje – proroków. Lecz oni nie słuchali i twardym uczynili swój kark, jak kark ich przodków, którzy nie zawierzyli Panu, Bogu swojemu. Odrzucili przykazania Jego i przymierze, które zawarł z przodkami, oraz rozkazy, które im wydał. Wtedy Pan zapłonął gwałtownym gniewem przeciw Izraelowi i odrzucił go od swego oblicza. Pozostało tylko samo pokolenie Judy”.

(Ps 60,3-5.12-14)

REFREN: Usłysz nas, Panie, wspomóż Twą prawicą

Odrzuciłeś nas i złamałeś, Boże,
rozgniewałeś się, lecz powróć do nas.
Wstrząsnąłeś i rozdarłeś ziemię,
ulecz jej rozdarcia, albowiem się chwieje.

Ludowi Twemu zgotowałeś los twardy,
napoiłeś nas winem, które moc odbiera.
Czyż nie Ty, o Boże, nas odrzuciłeś
i już nie wychodzisz, Boże, z naszymi wojskami?

Daj nam pomoc przeciw nieprzyjacielowi,
bo ludzkie wsparcie jest zawodne.
Dokonamy w Bogu czynów pełnych mocy,
a On podepcze naszych nieprzyjaciół.

(Hbr 4,12)

Żywe jest słowo Boże i skuteczne, zdolne osądzić pragnienia i myśli serca.

(Mt 7,1-5)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Nie sądźcie, abyście nie byli sądzeni. Bo takim sądem, jakim sądzicie, i was osądzą; i taką miarą, jaką wy mierzycie, wam odmierzą. Czemu to widzisz drzazgę w oku swego brata, a belki we własnym oku nie dostrzegasz? Albo jak możesz mówić swemu bratu: «Pozwól, że usunę drzazgę z twego oka, gdy belka tkwi w twoim oku?» Obłudniku, wyrzuć najpierw belkę ze swego oka, a wtedy przejrzysz, ażeby usunąć drzazgę z oka twego brata”.

Komentarz:

Kiedy jestem zmęczony i niewyspany, jakoś nikomu z nas nie przyjdzie do głowy poprosić kolegę: „Słuchaj, a może ty byś się za mnie wyspał”. Podobnie, kiedy mnie bolą zęby, nie powiem mojemu bratu: „Dziś wyjątkowo nie mam czasu, a strasznie mnie bolą zęby, może ty byś poszedł za mnie do dentysty”.

A dokładnie w ten absurdalny sposób próbujemy nieraz wyłgać się od pracy nad wykorzenianiem naszych wad. W dzisiejszej Ewangelii Pan Jezus demaskuje dwie metody, jakimi tu nieraz próbujemy się posługiwać. Pierwsza metoda takiego fałszywego wybielania się ze swoich wad to krytykowanie wad cudzych. Jak gdyby przez krytykowanie i potępienie innych ludzi nasze własne wady ulegały unieważnieniu. Dlatego Pan Jezus nas przestrzega: „Nie sądzcie, abyście nie byli sądzeni”.

Ale mamy jeszcze bardziej obłudną metodę udawania niewinności. Mianowicie próbujemy upominać i korygować naszych bliźnich, i to zwłaszcza wówczas, kiedy sami jesteśmy obciążeni znacznie poważniejszymi wadami. Na taką sytuację Pan Jezus upomina mnie i każdego z nas: „Obłudniku, wyrzuć najpierw belkę ze swego oka, a wtedy przejrysz, ażeby usunąć drzazgę z oka twego brata”.

Zauważmy dwie bardzo ważne prawdy w tym słowie Pana Jezusa. Dopiero wtedy wolno nam upominać bliźniego i zabiegać o to, żeby porzucił on swoje złe czyny, jeśli my sami staramy się umierać dla naszych grzechów. A przecież reagowanie na cudze zło często jest naszym obowiązkiem. Jednak wcześniejszy jest obowiązek skutecznego reagowania na zło w samym sobie.

Jeszcze drugą prawdę Pan Jezus nam przekazuje w tym zdaniu o belce w oku i drzazdze. Mianowicie dopiero wówczas, kiedy staram się oczyścić moje własne oko, będę miał szansę na to, że moje reagowanie na zło bliźniego będzie skuteczne. „Wtedy przejrysz — powiada Pan Jezus — ażeby usunąć drzazgę z oka twego brata”.

Wróćę jeszcze do tego słowa: „Nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni”. Powiedziałem, że bardzo często krytykowanie innych jest metodą wybielania samego siebie. Stosując tę metodę, potrafimy tak się zapędzić, że krytykujemy również ludzi daleko lepszych od siebie. Co więcej, potrafimy ich krytykować za ich zalety. I jeszcze więcej: nie chcąc widzieć własnych grzechów, samego Boga potrafimy oskarżać za to, że źle urządził nasz świat.

Naprawdę wielka jest nasza niegodziwość.

O. Jacek Salij OP